

Sygn. akt I Ca 562/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2018 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Joanna Składowska

Sędziowie SSO Elżbieta Zalewska-Statuch

SSR del. Beata Witkowska

Protokolant sek. sąd. Justyna Raj

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2018 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 30 października 2017 roku, sygnatura akt I C 117/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda K. S. 1.800,00 zł (jeden tysiąc osiemset złotych 00/100) z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

III. prostuje oczywistą omyłkę rachunkową zawartą w punkcie 1 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że kwotę 24.350,62 zł (dwadzieścia cztery tysiące trzysta pięćdziesiąt złotych 62/100) zastępuje kwotą 23.077,37 zł (dwadzieścia trzy tysiące siedemdziesiąt siedem złotych 37/100).

Sygn. akt I Ca 562/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 30 października 2017 r., wydanym w sprawie I C 117/17, Sąd Rejonowy w Łasku w punkcie 1 zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda K. S. kwotę 24 350,62 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi: od kwoty 20 328,12 złotych od dnia 20 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty, od kwoty 2 011,25 złotych od dnia 6 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 738,00 złotych od dnia 20 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty, a w punkcie 2 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5 577,78 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie zapadło przy następujących ustaleniach i wnioskach:

W dniu 29 maja 2016 r. doszło do zdarzenia drogowego, na skutek którego uszkodzeniu uległ pojazd marki B. o nr rej. (...) należący do K. S.. Sprawczyni zdarzenia posiadała ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w L. S. C. (...)(...) (...) S.A. Oddział w Polsce - poprzednika prawnego pozwanego (...) S.A. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wypłacił na rzecz K. S. kwotę 12 650,00 złotych tytułem odszkodowania.

Stwierdzając, iż przyznana przez ubezpieczyciela kwota nie odpowiada rzeczywistym kosztom naprawy pojazdu, które musiałby ponieść, aby przywrócić pojazd do stanu sprzed szkody, powód zwrócił się do rzeczoznawcy samochodowego o sporządzenie stosownej kalkulacji. Według opinii sporządzonej przez mgr inż. G. Ł. szacunkowe koszty naprawy pojazdu wyniosły 32 978,12 złotych, natomiast szacunkowa wartość rynkowa pojazdu sprzed szkody - 37 100,00 złotych. Za opinię tę powód zapłacił kwotę 738,00 złotych.

Pozwana spółka nie uznała odwołania złożonego przez powoda.

Na podstawie opinii biegłego z zakresu ekspertyzy i rekonstrukcji wypadku drogowego oraz techniki samochodowej i wyceny szkód związanych z ruchem pojazdów, Sąd Rejonowy ustalił, że wartość rynkowa pojazdu marki B. o nr rej. (...) sprzed szkody wynosiła 37 200,00 złotych, koszt naprawy, przy zastosowaniu oryginalnych nowych części, przy przyjęciu stawki za roboczogodzinę na poziomie 90,00 złotych - 34 989,37 złotych, a przy zastosowaniu stawki za roboczogodzinę na poziomie 70,00 złotych oraz części oryginalnych używanych - 19 121,99 złotych.

Powód przez okres 4 miesięcy w wolne weekendy, samodzielnie przy użyciu oryginalnych, używanych części dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu, aby był on zdatny do dalszego użytku.

Jak zważył Sąd Rejonowy, podstawą odpowiedzialności sprawcy szkody jest przepis art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c., natomiast pozwanego towarzystwa ubezpieczeń art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz. U. z 2016 r., poz. 2060 ze zm.). Szkodę w rozpoznawanej sprawie stanowi uszkodzenie pojazdu powoda, a jej naprawienie może nastąpić przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniędzy niezbędnej do restytucji. W ocenie Sądu, wypłata odszkodowania nie jest uzależniona od dokonania naprawy przez poszkodowanego, a tym samym poszkodowany nie ma obowiązku wykazania się rzeczywistymi kosztami, jakie poniósł w związku z naprawą pojazdu. Niezależnie od tego, czy poszkodowany sam organizuje naprawę pojazdu, czy też naprawa odbędzie się w autoryzowanym zakładzie, wysokość odszkodowania wypłacanego przez ubezpieczyciela, powinna być ustalana z uwzględnieniem wszystkich ekonomicznie uzasadnionych i celowych wydatków niezbędnych dla przywrócenia stanu poprzedniego uszkodzonego pojazdu.

Zdaniem Sądu Rejonowego, w przedmiotowej sprawie pozwany w żaden sposób nie wykazał, iż użycie w pojeździe powoda nowych części zamiennych doprowadzi do wzrostu wartości pojazdu, a tym samym do bezpodstawnego wzbogacenia powoda. Z faktów powszechnie znanych wynika, że jeżeli pojazd był naprawiany w związku z wypadkiem, to jego cena ulega obniżeniu. Fakt dobrowolnego użycia przez powoda do naprawy części używanych zamiast nowych wynikał z chęci jak najszybszego doprowadzenia pojazdu do stanu używalności, co zapewniało użycie przez K. S. podczas naprawy pojazdu tańszych na rynku części używanych. Powyższe jednak nie pozbawia powoda żądania dalszego odszkodowania celem pełnej rekompensaty poniesionej szkody, gdyż pojazd powoda po dokonanej naprawie przy użyciu części używanych, zamiast nowych, posiada niższą wartość, niż gdyby został naprawiony w sposób zgodny z technologią naprawy przy użyciu nowych, oryginalnych części. Sąd zwrócił uwagę, iż naprawa pojazdu przy użyciu części używanych jest nieodpowiedzialna, obciążona dużym ryzykiem i stwarza potencjalne zagrożenie w ruchu drogowym, zarówno dla właściciela pojazdu, jak i dla innych uczestników tego ruchu i niewątpliwie wpływa na awaryjność pojazdu, a tym samym na jego wartość.

Sąd wskazał, iż przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Do osiągnięcia tego celu, przy założeniu,

że pojazd w dacie powstania szkody był sprawny, konieczne jest użycie nowych oryginalnych elementów, w możliwym najwyższym standardzie usług, ponieważ tylko taki sposób restytucji gwarantuje, a nie uprawdopodobnia, przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji powyższe wydatki obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Ponadto, zastosowanie tychże standardów w odniesieniu do pojazdów kilkuletnich i starszych nie prowadzi do wzbogacenia poszkodowanego, gdyż części nowe z oznaczeniem danej marki stanowią w istocie rzeczy w wyniku połączenia z pojazdem, jego części składowe, gwarantując pełną sprawność pojazdu, nie wpływając na cenę rzeczy jako całości, a jedynie na jakość naprawy. Powyższe spostrzeżenia należy także odnieść, do jakości usługi naprawczej, bowiem zdaniem Sądu tylko fachowa naprawa w zakładzie autoryzowanym danej marki gwarantuje (inaczej aniżeli ma to miejsce przy zakładach naprawczych innego rodzaju) restytucję danego pojazdu do stanu sprzed szkody. Tym samym, szkoda winna być liczona tak, jakby poszkodowany właśnie w ten sposób miał możliwość naprawy uszkodzonego pojazdu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze, że wysokość kosztów naprawy ustalona została na kwotę 34 989,37 złotych i suma ta odpowiada wysokości poniesionej przez powoda szkody, a jej uiszczenie jest niezbędne do naprawienia pojazdu i przywrócenia go do stanu sprzed szkody, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda dodatkowo kwotę 24 350,62 złotych (pkt 1 wyroku), na którą złożyły się: kwota 22 339,37 złotych stanowiąca różnicę pomiędzy wyliczonym przez powoda kosztem naprawy pojazdu a kwotą wypłaconą już przez ubezpieczyciela tytułem odszkodowania (34 989,37 złotych - 12.650,00 złotych) oraz kwota 738,00 złotych stanowiąca koszt sporządzonego na zlecenie powoda kosztorysu kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu. W ocenie Sądu, strona pozwana powinna zwrócić powodowi także koszt sporządzenia prywatnej opinii, gdyż jej zlecenie wynikało z wypłaty zaniżonego odszkodowania. Zasadność zlecenia opinii przez powoda potwierdza również wysokość różnicy między wypłaconym przez pozwanego odszkodowaniem a sporządzoną wyceną, która nadto w znacznej mierze pokrywa się z wyceną biegłego sądowego S. K.. Tym samym, w ocenie Sądu, zlecenie sporządzenia takiej opinii było niezbędne, a koszt z tym związany stanowił normalne następstwo szkody.

Wymienione kwoty Sąd zasądził wraz z odsetkami, w oparciu o treść art. 481 k.c. w zw. z art. 359 k.c.

O kosztach, jak w pkt 2 wyroku Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., obciążając nimi pozwanego jako przegrywającego proces w całości.

Pozwany (...) S.A. wniósł apelację od wyroku Sądu Rejonowego, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w punkcie 1 ponad zasądzoną należność główną w kwocie 6 471,99 złotych.

Wyrokowi zarzucił następujące uchybienia:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego mające wpływ na wynik postępowania, tj.

a) art. 316 § 1 k.p.c., przez nie uwzględnienie przy wyrokowaniu, iż powód naprawił uszkodzony pojazd, a tym samym poniesiona przez niego szkoda na pojeździe ogranicza się do wysokości wydatków jakie realnie poniósł na naprawę pojazdu;

b) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 350 k.p.c., poprzez dokonanie błędu rachunkowego w wyliczeniu należnej powodowi kwoty odszkodowania i nie dokonanie sprostowania tejże omyłki;

3. naruszenie przepisu prawa materialnego tj.

a) art. 361 k.c. w zw. z art. 363 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że naprawienie szkody wyrządzonej w pojeździe powoda polega na przyznaniu mu sumy pieniężnej odpowiadającej przewidywanym kosztom jego naprawy zgodnie z technologią producenta, podczas gdy w ustalonym stanie faktycznym naprawienie szkody winno ograniczać się do zwrotu powodowi kosztów, które ten realnie poniósł na naprawę pojazdu;

b) art. 361 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że koszty wykonania prywatnej opinii przez powoda stanowią normalne następstwo zdarzenia, podczas gdy brak było celowości zasięgnięcia opinii biegłego.

W oparciu o podniesione zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa zaskarżonej części i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji przy pozostawieniu temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu za instancję odwoławczą.

Powód domagał się oddalenia apelacji i zasądzenia na jego rzecz od skarżącego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną ocenę prawną, opisane szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zastrzeżeń dotyczących uchybienia regułom postępowania dowodowego, przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił podczas oceny zebranych dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Zestawienie tego przepisu z art. 350 k.p.c. jest chybione o tyle, że przedmiotem sprostowania nie jest wadliwość, która wystąpiła w procesie orzekania, a jedynie oczywista omyłka sporządzającego dokument orzeczenia i uwidoczniła w osnowie tego dokumentu, czyli błąd czysto techniczny. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił fakty w zakresie kosztów naprawy pojazdu oraz wysokości wypłaconej powodowi przez ubezpieczyciela kwoty. Zasądzenie 24 350,62 zamiast 23 077,37 złotych wynikało zaś z błędu rachunkowego powstałego podczas wykonywania działań: 34 989,37 złotych – 12 650,00 złotych + 738,00 złotych, który został naprawiony przez Sąd Okręgowy poprzez sprostowanie zaskarżonego orzeczenia w trybie art. 350 § 3 k.p.c.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia przez Sąd art. 316 k.p.c. Przepis ten stanowi bowiem, że po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Sąd Rejonowy, zgodnie ze wskazanym unormowaniem ustalił, iż powód dokonał naprawy pojazdu. Nie uwzględnienie zaś tej okoliczności przy ustalaniu wysokości należnego powodowi odszkodowania, było wynikiem wykładni i zastosowania przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się natomiast do tej ostatniej kwestii wskazać należy, iż przepis art. 361 § 1 k.c. stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wedle zaś § 2 w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Zgodnie z art. 363 § 1 k.c., naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

W orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że skoro odszkodowanie pieniężne ma pełnić taką samą funkcję jak przywrócenie do stanu poprzedniego, to jego wysokość powinna pokryć wszystkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki. Zgodnie przyjmuje się również, że przywrócenie stanu poprzedniego ma miejsce, jeżeli stan pojazdu po naprawie pod każdym istotnym względem odpowiada temu przed uszkodzeniem.

Sąd Rejonowy słusznie wskazał na ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2003 r., IV CKN 387/01, LEX nr 141410, uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103 oraz orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, niepubl.). Przy takim zaś rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnego okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił. Nie znajduje zatem żadnego uzasadnienia stanowisko pozwanego, że obowiązek odszkodowawczy powinien być obniżony do kosztów rzeczywiście dotychczas poniesionych przez powoda.

W takiej sytuacji nie doszłoby do realizacji zasady pełnego odszkodowania, bowiem nie rekompensowałoby ono całego uszczerbku jakiego doznał poszkodowany. Decyzja, aby naprawiać uszkodzony pojazd tańszymi zamiennikami i nie korzystając z usług profesjonalistów wiąże się z określonymi konsekwencjami, które szczegółowo opisał Sąd pierwszej instancji, chociażby z niższą jakością dalszej eksploatacji pojazdu, czy też obniżeniem jego wartości.

Warto podkreślić, że przepis art. 363 k.c. pozwala na uwzględnienie przede wszystkim interesu wierzyciela. Przywrócenie stanu poprzedniego może nastąpić w różny sposób. Powód wyraził swoją wolę w tym zakresie, zgłaszając określone żądanie do ubezpieczyciela. Jego szkoda wyrażała się sumą, jaką musiałby wydatkować w celu naprawy pojazdu. Skoro nie budzi wątpliwości, że zgłoszone roszczenie w tej dacie powodowi przysługiwało niezależnie od tego, że nie dokonał jeszcze wówczas naprawy samochodu, nie ma znaczenia, czy koszty takie rzeczywiście poniósł później i czy rzeczywiście przeprowadził wszystkie potrzebne naprawy. Przyjęcie podglądu skarżącego prowadziłyby do wniosku, że w każdej sytuacji, gdy odszkodowaniem wypłacane jest przed naprawą pojazdu, co jest przecież sytuacją typową, określone późniejsze działania poszkodowanego (naprawa za mniejszą kwotę, zbycie pojazdu w stanie uszkodzonym i uzyskanie ceny, która wraz z wypłaconym już odszkodowaniem przewyższa wartość samochodu sprzed uszkodzenia) rodziłyby po stronie ubezpieczyciela roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, co jest nie do zaakceptowania. Nie ma natomiast żadnych podstaw do różnicowania sytuacji poszkodowanych, którzy zbyli lub naprawili uszkodzony pojazd przed i po wypłacie świadczenia.

Zgodnie z zasadą pełnego odszkodowania ubezpieczyciel ma obowiązek zwrócić powodowi także koszty prywatnej ekspertyzy, sporządzonej na zlecenie powoda jeszcze w toku postępowania likwidacyjnego. Poniesienie tego wydatku było konieczne i uzasadnione, albowiem jak wykazało postępowanie dowodowe, a w szczególności opinia biegłego, pozwany bezpodstawnie uznał, iż kwota wypłacona w ramach ubezpieczenia OC jest adekwatna do wysokości szkody. Powód nie miał innej możliwości weryfikacji prawidłowości stanowiska ubezpieczyciela, jak zwrócenie się do rzeczoznawcy. Nie posiadał bowiem specjalistycznej wiedzy w tym zakresie.

Z tych wszystkich względów, uznając apelację za bezzasadną, Sąd Okręgowy - na podstawie art. 385 k.p.c. - orzekł o jej oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zasądzając od skarżącej na rzecz powoda zwrot wynagrodzenia pełnomocnika wg stawki określonej zgodnie z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015 poz. 1804 ze zm.).

Jednocześnie, jak już wskazano, na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c., Sąd Okręgowy sprostował oczywisty błąd rachunkowy w wyroku Sądu Rejonowego, na który uwagę zwróciła sama skarżąca, poprzez zastąpienie kwoty 24 350,62 złotych kwotą 23 077,37 złotych.